

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięczn. 1 zł. i 2-krotną dost. do domu 1 zł. 30

na prowincyi:

rocznie 12 zł. 20 ct. i 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct. . . . . 4 .

miesięcznie 1 . 10 . . . . . 1-35 .

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 60 ct.

W innych krajach: . . . . . 2 .

Bezmiłnych dostaw Redakcyi nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct. nadesłane wiersz garmondowy 40 ct., małe ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. . . . . 3 ct.

wieczornego 3 . . . . . 5 .

oba wydania razem 4 . . . . . 5 .

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pałacu Hausman

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

### „Słowa Polskiego“.

#### Sytuacja.

**Wiedeń, 11 marca.** Dzienniki wieczorne donoszą, że prezydent ministrów hr. Thun w Pradze konferował z namiestnikiem hr. Coudenhove, marszałkiem ks. Lobkovicem, posłem drem Schlesingerem i przewodniczącym Klubu młodoczeskiego drem Skardą.

**Praga, 11 marca.** Wskutek nieprzyjęcia przez Werunsky'ego godności zastępcy marszałka krajowego — wymieniają dzienniki czeskie prezesa Izby handlowo-przemysłowej Wolhanke, jako ewentualnego kandydata na objęcie tej godności.

**Praga, 11 marca.** Narodni Listy występują przeciwko projektowi stworzenia w Czechach wyłącznie niemieckich i czeskich okręgów administracyjnych, uważając go jako zamach na niepodzielność i integralność Królestwa Czech. Dziennik ten sądzi, iż rząd mógłby co najwyżej dać Niemcom ustawę, mocą której uregulowano by język w służbie wewnętrznej urzędów i sądów, według języka dotyczących okręgów, ale w żadnym razie nie mógłby rząd samowładnie naruszyć niepodzielności i integralności Królestwa Czech.

**Budapeszt, 11 marca.** Jak słychać, członkowie gabinetu udają się w ciągu przyszłego tygodnia do Wiednia dla rozpoczęcia rokowań z austriackim rządem w sprawie ugody.

**Morawska Ostrawa, 11 marca.** Na odbytem wczoraj zgromadzeniu niemieckiego związku mówił poseł Gross o sytuacji politycznej. Mowca zastanawiał się nad rozporządzeniami językowymi i uderzał gwałtownie na rząd hr. Thuna, zarzucając mu złamanie konstytucyi. W tem miejscu przerwał mu komisarz rządowy i wezwał go do miarkowania się.

Gross omawiał następnie sprawę ugodową i w końcu zaapelował do jedności wszystkich niemieckich stronnictw.

Przemawiał następnie przywódca tutejszego odłamu stronnictwa Schönerera, wzywając do łączności w walce przeciw Słowiańszczyźnie.

Po nim zabrakł głos socjalistyczny poseł Berner, który nazwał utrzymanie narodowego stanu posiadania niemożliwym, oraz przemawiał za zniesieniem przywilejów szlachty feudalnej i za wprowadzeniem równego i bezpośredniego prawa wyborczego.

W końcu mówił raz jeszcze Gross, wyrażając nadzieję, że socjaliści demokraci znajdą się obok Niemców, jako sprzymierzeńcy w walce przeciw zgubnemu systemowi rządowemu i podziękował przywódcom niemieckich narodowców za życzliwe słowa.

#### Sejm morawski.

**Berno, 11 marca.** Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uzasadniał poseł czeski Parma wniosek, co do uregulowania używania obu języków krajowych przez władze autonomiczne Moraw.

P. Parma podniósł, że Niemcy i Czesi żyją nie obok siebie, lecz pomiędzy sobą i muszą dlatego szukać zasad, któreby ich łączyły, a nie dzieliły, wreszcie mowca apelował do rządu, aby akcyę ugodową na Morawach usilnie popierał.

Wniosek p. Parmy przekazano komisji gminnej.

#### Sejm dalmatyński.

**Zadar, 11 marca.** Wczorajsze posiedzenie Sejmu nie odbyło się dla braku kompletu, nie przybyli posłowie włoscy i serbscy.

#### Z Węgier.

**Budapeszt, 11 marca.** Członkowie rozwiązanego stronnictwa narodowego złożyli wczoraj zbiorową wizytę ministrowi wojny bar. Fejerwar'emu, który zawsze zajmował wobec tego stronnictwa stanowisko rezerwy.

Przy tej sposobności załatwiono szereg różnic partyjnych i nieporozumień, co w kołach liberalnych wywołało bardzo korzystne wrażenie.

**Oedenburg, 11 marca.** Ze strony berlińskiego wszechniemieckiego związku językowego rozrzucono w niemieckich gminach zachodnich Węgier liczne broszury z wezwaniem do stawiania oporu przeciw madyaryzowaniu nazwisk rodzinnych i nazw miejscowości oraz do tworzenia i popierania niemieckich szkół.

Wiceżupan zarządził odpowiednie środki i zawiadomił o całej sprawie rząd węgierski.

#### Esterhazy.

**Paryż, 11 marca.** Izba karna trybunału kasacyjnego odmówiła żądaniu Esterhazego o usunięcie

sędzię Bertulusa, któremu poruczono śledztwo w sprawie oszustwa, jakiego dopuścił się Esterhazy na szkodę swego wuja.

**Londyn, 11 marca.** Esterhazy oświadczył w rozmowie z współpracownikiem *Daily News*, że się niczego nie obawia, rząd francuski bowiem nie przedsięwzięnie przeciwko niemu w Anglii żadnych kroków. Sprawa nie kończy się teraz, ale dopiero rozpoczyna. Wszystko z czasem wyjdzie na jaw, gdyż jeszcze wiele tajemniczych rzeczy jest do odsłonięcia. Esterhazy słyszał, że teraz Paty de Clam zabierze głos, a wtedy „skończy się z Boisdreffrem“.

Roget i Boisdreffre mieli wiedzieć o fałszerstwach Henry'ego, a grali tylko komedję, gdy wobec Cavaignaca temu zaprzeczali.

Dążeniem obu było pozbycie się Picquarta, który stał się im „nieprzyjemnym“. Boisdreffre skorzystał z fałszerstw, jako pozoru, aby usunąć Picquarta od biura informacyjnego i obsadzić tę posadę Henry'm.

Esterhazy oświadczył wreszcie, że gdyby go aresztowano podczas ostatniego pobytu w Paryżu, w takim razie połknąłby pigułki ze strychniną, które nosi przy sobie w kieszonce od kamizelki.

**Paryż, 11 marca.** Jeden z współpracowników *Liberté* wpadł na pomysł interwiewowania portyera domu, w którym poprzednio mieszkał Esterhazy z kochanką swą p. Pays.

Portyer oświadczył, że Paty du Clam i Henry często odwiedzali Esterhazy'ego.

W sprawie Dreyfusa mówił Esterhazy do portyera: „Dreyfus jest niewinny i ja pojmuję ludzi, którzy dają do rewizyi, ale mam im tylko za złe, że na mnie spychają cały ciężar odpowiedzialności“.

Portyer dodaje do tych słów Esterhazy'ego: E. zawsze zaprzeczał, jakoby był autorem *bordercau*; autorowie tegoż (gdyż było ich więcej) są trybunałowi kasacyjnemu znani. Pani Pays wymieniła ich nam i moja żona w swoich zeznaniach przed sędzią trybunału kasacyjnego Dumas, powiedziała tylko to, co słyszała. Odkrycie niektórych nazwisk wywoła sensacyę, ale o tem nie chcę na razie nic powiedzieć.

#### Obrażony dyplomata.

**Budapeszt, 11 marca.** Węgierskie biuro korespondencyjne stwierdza, że nie ma ani słowa prawdy w doniesieniu dziennika *Pesti Hirlap*, jakoby do wywołania sprawy Szadowskiego przyczyniła się interwencya hr. Goluchowskiego, względnie austro-węgierskiego posła w Belgradzie. Rząd austro-węgierski i poseł austro-węgierski w Belgradzie nie zajmowali się tą sprawą ani poufnie, ani urzędownie.

#### Europa wobec Chin.

**Wiedeń, 11 marca.** Niektóre dzienniki zanotowały pogłoskę, jakoby Austro-Węgry chciały także uzyskać w Chinach kawał terytorium i że podróż okrętu „Cesarzowa i królowa Elżbieta“ pozostawała w związku z tymi zamiarami.

Wczorajsze dzienniki wieczorne zaprzeczają tej pogłosce.

**Londyn, 11 marca.** Biuro Reutersa donosi: W sferach rządowych zaprzeczają wiadomości o wyładowaniu Włochów w Saumon.

W kołach dyplomatycznych opowiadają, że ambasador włoski w Pekinie wystosował do Czung-li-iamen'u notę w sprawie żądań włoskich, zredagowaną w słowach nader ostrych. Postulaty włoskie poparł także ambasador angielski.

W odpowiedzi na notę ambasadora angielskiego postanowił Czung-li-iamen oświadczyć, że gotów jest rozpocząć rokowania w tej sprawie, ale pod warunkiem, że ambasador angielski wpłynie na to, aby ambasador włoski zaniechał w przyszłości wydania not, zredagowanych w sposób dla Chin tak ubliżający.

Statki włoskie „Marco Polo“ i „Elba“ przybiły do brzegów chińskich.

#### Pożary.

**Nowy Sącz, 11 marca.** Wielki pożar wybuchł tu wczoraj w realności p. Pawlikowskiego. Przy pomocy wojska ogień ugaszono.

**Nowy Sącz, 11 marca.** **Muszyna stoi w płomieniach.** Zajął się kościół. Zażądano pomocy tutejszej straży ogniowej.

**Wiedeń, 11 marca.** *W. Ztg.* donosi, że cesarz zamianował podpułkownika sztabu generalnego Karola Szechowskiego przełożonym II. oddziału II sekcji komitetu techniczno-wojskowego, nadał kapitanowi I. kl. sztabu generalnego Emilowi Gołogórskiemu wojskowy krzyż zasługi, pułkownikowi

w stanie poczynku, burmistrzowi m. Sokolowa Piotrowi Podstawskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, wreszcie porucznikowi 55 pp. Rudolfowi Pletnizkiemu za skuteczną działalność podczas dwudniowego pożaru w Skalacie, wojskowy krzyż zasługi.

Dalej donosi *Wiener Ztg.*, że cesarz zamianował rezerwowego lekarza-asystenta Stefana Maciejowicza rezerwowym lekarzem-asystentem 33 p. artylerji dywizyjnej w Stanisławowie, a prywatnego docenta ks. Stanisława Narajewskiego nadzwyczajnym profesorem teologii moralnej na uniwersytecie lwowskim.

**Wiedeń, 11 marca.** Wobec doniesień, że rząd zamierza samoistnie przystąpić do uregulowania sprawy językowej w drodze §. 14, a przytem uwzględnić po części żądania, postawione dla Czech przez referentów niemieckich stronnictw opozycyjnych, które to żądania przez niedyskrecyę doszły do wiadomości rządu — donoszą z kół niemieckiego stronnictwa postępowego, że stronnictwo to — rzecz sama przez się zrozumiała — jest zupełnie obcem tej akcyi rządu i także w kwestjach zewnętrznej taktyki pozostanie niezłomnie wierne swemu dotychczasowemu stanowisku, wedle którego niemiecko-czeska kwestya językowa nie jest wewnętrzną kwestyą krajową, lecz sprawą państwową, obchodzącą wszystkich Niemców w Austrii, która przeto może i powinna być rozwiązana tylko za zgodą wszystkich niemieckich stronnictw opozycyjnych w Radzie państwa.

**Berlin, 11 marca.** Cecyl Rhodes przybył tu i zażądał audiencji u cesarza Wilhelma. Podróż Rhodesa ma podobno na celu pozyskanie Niemiec dla projektu kolei w poprzek Afryki: z Kapstadtu do Kairu i zaprowadzenia tam sieci telegraficznej.

**Rzym, 11 marca.** Papież przyjmował wczoraj kardynała belgijskiego Goossema.

**Paryż, 11 marca.** Juljus Lemaitre protestuje przeciwko ściganiu sądowemu sekretarza i kasyera ligi patriotycznej, żądając, aby jego tylko, jako wyłącznie odpowiedzialnego, ścigano. Podobne życzenie wystosowała liga „droits de l'homme“. Sędzia śledczy Fabre jeszcze w tej mierze nie postanowił.

**Waszyngton, 11 marca.** Straty Amerykanów wnoszą wogóle na Kubie i Portorico 329 zabitych, 125 ludzi odniosło ciężkie rany, a 5277 jest chorych.

## SEJM.

Lwów, 11 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia uchwalono przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania petycyę Wydziału powiatowego w Białej o udzielenie znaczniejszej subwencyi z funduszy krajowych na budowę drogi gminnej od granicy Śląska pruskiego w Jowiszowicach przez Łęki, Osiek do Wadowic.

Nad petycyę Katarzyny Semonowiczowej i Maryi Bychowej w Żalózach przeszła Izba do porządku dziennego. Petycyę wniesioną była w sprawie uszkodzowania za grunt, zabrany pod budowę drogi Brody-Żalóże.

Uchwalono następnie bez rozprawy wniosek komisji sanitarnej w sprawie budowy nowych szpitali powszechnych i publicznych w Samborze i Nowym Sączu, pawilonów przy szpitalach w Zaleszczykach i Białej, domów odosobnionych dla zakaźnych przy szpitalach w Bochni, Białej, Brodach, Drohobyczu, Jaśle, Kolomyi, Stryju i Złoczowie.

Po wyczerpaniu w ten sposób porządku dziennego, odczytano wniosek p. Klemensiewicza, aby Wydział krajowy opracował ustawę, orzekającą, które ciała autonomiczne mają obowiązek utrzymywania organów nadzorczych dla służby zdrowia,

oraz interpelacyę: p. Milana do rządu w sprawie handlu dewocyonaliami, p. Krempey do rządu, w sprawie trudności, stawianych przez rząd w udzielaniu konsensu na trafiki Kółkom rolniczym pow. mieleckiego i tarnobrzeskiego, p. Krempey w sprawie nadużyć, popełnionych rzekomo przez władze kolejowe względem Józefa Wiesna, robotnika, którego za wybory usunęto ze służby, oraz tegoż posła do Wydziału krajowego w sprawie regulacyi górnej części Brnia w pow. mieleckim.

O godz. wpół do 3 marszałek zamknął posiedzenie.

Następne odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano.

Na porządku dziennym między innymi: Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie ustawy budowlanej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek.

## Dr. Stanisław Krzyżanowski.

Wszystkie szczegóły i okoliczności, towarzyszące śmierci denata, wskazują niemylnie na to, że dr. Krzyżanowski targnął się na swoje życie w przystępie nerwowej irytacji, według z góry i dawniej już ułożonego planu. Popołudniu w dzień śmierci wypłacił swemu personalowi kancelaryjnemu gaże za miesiąc marzec i kwiecień, przyczem był wesoło usposobiony i ciągle żartował. Wieczorem, bezpośrednio przed samobójstwem, oddał na pocztę list, do pani Markowej, właścicielki szkoły muzycznej we Lwowie adresowany, w którym były tylko słowa: „Pamiętajcie o moich dzieciach, gdy zajdzie tego potrzeba”. Nieboszczyk zostawił dwie adoptowane córki, które są spadkobierczyniami jego około 200.000 zł. wynoszącego majątku.

Wszelkie zatem pogłoski o finansowych trudnościach, które wrzekomo drowi K. miały wejść w ręce, są najzupełniej bezpodstawne. Dr. K. miał do 40 tysięcy zł. rocznego dochodu, z czego ani połowy nie wydawał.

Dyrektor Marchwicki wyjechał we czwartek, a więc w dzień śmierci dra K. popołudniowym pociągiem do Wiednia na posiedzenie rady nadzorczej Länderbanku. Wkrótce po przybyciu do Wiednia otrzymał telegraficzną wiadomość o zaszłym wypadku i najbliższym pociągiem t. j. wieczorem o 1/21 w południe wyjechał z powrotem do Lwowa. Przed wyjazdem zatelegrafował do dyrektora Marynowskiego, że wraca i prosił równocześnie, aby mu zatelegrafowano do Krakowa do wieczornego pociągu bliższe szczegóły tej katastrofy.

Z powodu śmierci s. p. dr. Stanisława Krzyżanowskiego najrozmaitsze po mieście obiegają wieści. Zmarły zbyt wybitną był postacią, szczególnie w świecie finansowym, ażeby śmierć jego przejść mogła bez echa.

Wezorem donosiliśmy o znalezionej kartce. Poszukiwania jakichkolwiek listów były zrazu bezowocnymi, nie można było również znaleźć kluczyków od kasy.

Później, po otwarciu kasy, znaleziono w niej kilka listów, zaadresowanych do córek, do dr. Fuchsa, który był krewnym zmarłego, oraz do dyr. Marchwickiego.

Jeden z listów, otwarty, bez adresu, ma rzucić właściwe światło na przyczynę samobójstwa — jeżeli n. b. nie jest wytworem chorego już umysłu. List ten, który mógłby skompromitować pewne osoby i pewne stosunki, ma zaczynać się od słów: „Szatanie! opętałeś mię...” — W innym znów liście przedśmiertnym powiada wprost: „Padam ofiarą machiacy...”

Wezorem przez cały dzień gromadziły się w ulicy Jagiellońskiej tłumy ciekawych, zarówno przed domem, w którym mieszkał s. p. dr. Krzyżanowski, jak przed gmachem Banku kredytowego.

Zaniepokojeni samobójstwem dyrektora klienci, przypuścili pierwszy szturm do biura wkładek, po odbiór pieniędzy, złożonych na książeczki wkładowe. Ruchu tego spodziewano się, to też urzędnicy starali się zaspokoić żądania klientów, naturalnie do wysokości, przewidzianej statutami, t. zn. do 200 zł.

Jest rzeczą prawie pewną, że z przyjazdem dyr. Marchwickiego zaniepokojenie ustanie i wszystko wróci do normalnego stanu.

Dyr. Marchwicki powrócił dziś rano z Wiednia do Lwowa.

(Tel. „Słowa Polskiego”).

**Wiedeń, 11 marca.** W rozmowie z członkiem redakcji *N. Fr. Presse*, dyrektor Banku kredytowego, dr. Marchwicki, stanowczo zaprzeczył, jakoby samobójstwo dra Krzyżanowskiego pozostawało w jakimkolwiek związku z instytucją, której był dyrektorem. Raczej przypuszczać należy, że powodem samobójstwa była melancholia, na którą Krzyżanowski cierpiał od kilku miesięcy.

Dr. Marchwicki kilkakrotnie zapewniał, że stan Banku kredytowego jest świetny, że szczególnie przedsiębiorstwa przemysłowe Banku, rozwijają się bardzo pomyślnie. Zaznaczył nadto, że Bank kredytowy żadnej nie poniósł straty, z powodu Kasy oszczędności, gdyż zaraz po wybuchu zmian, zerwał z Kasą stosunki. W końcu zapewniał dr. Marchwicki, że portfel wekslowy Banku jest, jak był dotąd, zawsze wzorowy.

## KRONIKA.

**P. Trachtenberg** prosi nas telegraficznie o sprostowanie rozszerzonej przez niektóre dzienniki wiadomości, jakoby on miał zamiar złożyć mandat poselski do Rady państwa (z Kołomyi). Wiadomość tę nazywa p. T. zmyśloną.

**Niebezpieczna ulica.** Sławna z brudów i nieczystości ulica Bożnicza ma jeszcze tę jedną zaletę, że zamieszkuje ją „naród” bardzo oporny władzy. Stwierdził to na własnej skórze stażnik miejski Fedyniak. Wezorem rano aresztował on na tej ulicy z powodu otrzymanego polecenia — żebraka Rubelę. W tej samej jednak chwili rzucili się na strażnika żydzi, odbili aresztowanego, strażnika zaś silnie poturbowali. Dopiero przy pomocy policyjanta udało się Fedyniakowi odzyskać zgubioną w walce szablę, lecz sprawcy rozruchu nie aresztował nikli bez śladu.

**Zwłoki noworodka** znalazł wczoraj rano w Peltwi, obok Rzeźni, piekarz Józef Eder. O dokonanie zbrodni podejrzana jest Chana Katz, subjektka, widziano ją bowiem, jak tamtą okolicą rano przejeżdżała dorozką.

**Oburzony żebrak.** Konstanty Łódź, żebrak z zawodu, oddawał się spokojnie swojej pracy przy ulicy Unni Lubelskiej, t. zn. molestował każdego przechodnia prośbą o jałmużnę. Przechodzące ulicą dwie kobiety Teresa Rubaj i Marya Lerch, zamiast wesprzeć żebraka odpowiednią daniną — zaczęły go nawracać do innej, więcej wydatnej dla społeczeństwa pracy, zwłaszcza, że Konstanty wyglądał jeszcze dość czysto i silnie.

Oburzony propozycją uczeiwej pracy, Konstanty porwał „kostur” i „wygrzmocil” nim obie kobiety, które dopiero u stójkowego znalazły pomoc i ochronę przed napastnikiem.

**Warszawa-Berlin-Ostenda.** Z dniem 1-yim maja rb. wprowadzony będzie nowy pociąg błyskawiczny, zwany „Nord-Express”, mający kursować raz na tydzień (dzień jeszcze nie wyznaczony) pomiędzy Warszawą a Ostendą przez Berlin z wagonami klasy I tudzież sypialniami i restauracyjnymi.

„Nord Express” kursować będzie z szybkością większą od biegu pociągów kurjerskich. Wyprawiony z Warszawy o godz. 12 m. 30 w południe, przybędzie do Berlina o godz. 11 m. 2 wieczorem, w Ostendzie zaś stanie drugiego dnia o godz. 1 min. 35 po południu.

W kierunku odwrotnym, wychodząc z Ostendy o godz. 4 min. 45 po południu i przybывая do Berlina o godz. 8 min. 39 z rana, stanie w Warszawie drugiego dnia o godz. 8 min. 50 wieczorem. Wogóle zatem nowy pociąg błyskawiczny przebiegać całą przestrzeń będzie w stronę Ostendy w ciągu 25 godzin, w stronę zaś Warszawy (z powodu dłuższych postojów na stacjach granicznych) w ciągu 28 godzin z minutami.

**Kolej syberyjska.** Już w pierwszych dniach ruchu na nowych syberyjskich liniach kolejowych spostrzeżono, że kraj ten potrzebuje wielu i to szybko idących pociągów. Tymczasem linie, które budowano przedewszystkiem jak najtańszymi, okazały się zupełnie do tego celu nieprzydatnymi. Dla uniknięcia większych kosztów postanowiono zakładać lekkie i krótkie szyny, mosty, gdzie to możliwe, budować drewniane i t. d. W ten sposób wybudowano linię, po której dziennie może przejść najwyżej 6 pociągów w obie strony i to z szybkością nie większą nad 20 wiorst (3 mile) na godzinie. Wagony przepelnily się pasażerami, a droga gruzami.

Owoż już dzisiaj nie tają w Rosyi, że jeśli ta olbrzymia kolej ma przynieść oczekiwane korzyści, to należy ją koniecznie przebudować. Udowodnił to cyframi inżynier Michajłowski. Cała przebudowa pociągnię z sobą stratę 15,000,000 rubli na gotowych już liniach, a 50 mil. rubli na całej syberyjskiej kolei. Krótkie szyny trzeba będzie wyrzucić, mosty drewniane rozebrać, a w wielu miejscach przeprowadzić nowe racjonalne trasowanie.

**Z dworów.** Areyksiężna Stefania, udała się w morską podróż z Tryestu, jej córka natomiast przybyła na dłuższy pobyt do Gries koło Bozen.

Na rozkaz sultana udał się gubernator Epiru Osman-pasza do Santi-Quarenta, ażeby w tym porcie przywitać areyksiężnę. Ztamąd odjeżdża areyksiężna do Egiptu. Najdłużej zatrzyma się w Kairze.

Cesarz Wilhelm II. i cesarzowa Augusta wyjeżdżają w maju na dłuższy czas do Wiesbaden.

Książę Walii w towarzystwie Sydney'a Grenville przybył do Paryża i stanął w hotelu Ritz.

Książę i księżna Orleanscy wsiadli w Genui na pokład francuskiego jachtu „Marsunie”, który odpłynął do Palermo.

Książę Ludwik Sabaudzki przybył do Rzymu, aby pożegnać się z królem i innymi krewnymi, przed wyjazdem do Chrystyanii, gdzie czeka nań już statek „Stella d'Italia” (przedtem „Jason”) przygotowany do ekspedycji polarnej, na której czele stanie sam książę. W maju ma on zamiar udać się do kraju Franciszka Józefa, a stamtąd dalej ku biegunowi.

**Król także tego nie wie.** Stary szwedzki nauczyciel opowiada o zabawnym epizodzie, z życia króla Oskara II. Nauczyciel ten miał sposobność często prezentować swoich uczniów królowi podczas jego pobytu w kąpielach Marstrand. Pewnego dnia król przysłuchiwał się nauce historii, podczas której nauczyciel opowiadał dzieciom o wielkich ludziach z epoki Gustawów. Podczas repetytorium, król ucieśniony widocznie trafnie odpowiadał uczniom, zwrócił się do nich z dobrośliwym, uśmiechem rzekł: „A teraz czy nie moglibyście mi powiedzieć, którzy byli największy królowie Szwecyi?” W jednej chwili podniosły się do góry ręce i odpowiedź zabrzmiała chórem: „Gustaw Waza... Gustaw Adolf... Karol XII...” — „Bardzo ładnie” — odpowiedział król — „ale ty tam, maleńka, w kącie potrafiś zapewne nazwać mi jeszcze jednego wielkiego króla” — dodał, zwracając się do małej dziewczynki, której nauczyciel wstał w tej chwili kilka słów. „Ktorego więc króla zaliczasz do największych?” — powtórzył interlokutor pytanie: „Oskara II.” — brzmiała nieśmiała odpowiedź. „Tak! No i cóż to zrobił wielkiego ten Oskar II.?” — zapytał uśmiechnięty monarcha. Ale tu koczeryły się wiadomości historyczne małej uczennicy. Zaczęła wykładając wykład ostatecznie: „Ja nie wiem!” — teraz przystąpił król do zmieszanej dziewczynki i rzekł z dobrodusznym uśmiechem, głaszcząc jej jasne włoski: „Nie boj się córeczko, ja tego także nie wiem!”

**Murarz senatorem.** Niedawno na senatora dep. Sekwany, na miejsce zmarłego Lucyana Bruua, obrany został Bassinet, radykalista. Był on już radcą miejskim Paryża i prezesem Rady generalnej departamentu Sekwany. Z zawodu jest przedsiębiorcą murarskim, a zaczął od roli prostego murarza. Opowiadają, że parę dziesiątków lat temu, gdy restaurowano pałac Luksemburski, budowniczy, zauważywszy, że jeden z murarzy pracuje wyjątkowo starannie i z poczuciem artystycznym, wyrzekł:

— Ho, ho, staracie się, jakbyście sami tu mieli mieszkać!

— Kto wie? — miał odpowiedzieć z uśmiechem murarz, którym był, podobno, ambitny Bassinet.

**Wyspy narcyzów.** Na to poetyczne miano zasługuje w zupełności grupa wysepki „Scilly-Isles” nieopodal południowo zachodnich wybrzeży Anglii.

W Londynie zjawia się na wiosnę na targu kwiatowym mnóstwo dzikich narcyzów.

Każdy kupuje bardzo chętnie odurzające wonne, choć mało kto wie jednak, że owe białe i żółte kwiatki na długich osadzone lodyżkach, które w ostatnich latach formalnie zalewają milionowe miasto, pochodzą wyłącznie z Scilly-Isles.

Tam hodowlą narcyzów zajmują się nie tylko fermerzy i ogrodnicy, lecz także właściciele dóbr, urzędnicy, kupcy, rybacy — słowem: kto żyje. Nawet wystawy drogueryj i aptek w Londynie wyglądają wiosną, jak okna kwieciami. Wszędzie znajdują się ludzie, którzy nie prowadzą wprawdzie hodowli narcyzów na wielką skalę, ale stoją w stosunkach z handlarzami lub osobami prywatnymi w Anglii i odsyłają im swoje plony narcyzów pocztą. Natomiast wiele hodowcy narcyzów wysyłają od razu po 20.000 gotowych bukietów, do rozmaitych angielskich miast. W marcu w 1897 r. wyspy narcyzowe wysyłały do Anglii po 700 centnarów świeżych kwiatów dziennie.

**Szwedzko-rosyjska ekspedycja** dla wymiaru stopni geograficznych miała pierwotnie na celu tylko wymiary geograficzne, dzięki jednak interwencji uczonych rosyjskich, cel jej rozszerzono również i na badania fizyczne. Nauka skorzysta przez to dużo więcej, ale też i koszt wyprawy podniosą się znacznie. Początkowo przeznaczył rząd szwedzki na koszt ekspedycji 100.000 koron, obecnie sumę tę powiększył o dalszych 65.000 koron.

Rząd rosyjski ponosi z tego tytułu również ogromne koszty. Przeznaczył on mianowicie dwa duże okręty, każdy po 1000 ton, specjalnie dla ekspedycji. Oprócz tego kazal sporządzić ogromne budynki składane, które okręt wojenny przewiezie na Spitzberg natychmiast po wiosennem otwarciu żeglugi. Są to dwa przestronne domy dla uczonych i służby, dwa budynki ekonomiczne i jedno obserwatorium.

**Ziemie dotąd niezbadane.** Pewien geograf niemiecki zadal sobie pracę obliczenia dokładnego — ile jeszcze mamy na kuli ziemskiej przestrzeni niezbadanych? — Po długich i cierpliwych obliczeniach doszedł do rezultatów niespodzianych.

Oto np. w Azji znajduje się niezbadanych dotąd przestrzeni 520.000 km<sup>2</sup>, w Oceanii (wyspy rozmaite) 2.500.000 km<sup>2</sup>, w Australii nieco więcej na 5.000.000 km<sup>2</sup>, w Ameryce 6.000.000 km<sup>2</sup> i w Afryce 17.000.000 km<sup>2</sup>. Dotąd zaś do tego wszystkiego jeszcze 10.000.000 km<sup>2</sup> w strefie arktycznej i 22.000.000 km<sup>2</sup> w antarktycznej — dochodzimy do olbrzymiej cyfry 63.000.000 km<sup>2</sup> niezbadanych przestrzeni na kuli ziemskiej. — Cóż to za olbrzymie pole mają jeszcze przed sobą geografowie i przyrodnicy!

**Na pomnik Mickiewicza** we Lwowie Marya Finkowa, nauczycielka w Busku 3 złr.

**Na pomnik Adama Mickiewicza** we Lwowie wpłynęło na ręce skarbnika p. J. K. Zielińskiego po dzień 3 marca zł. 12.969 ct. 56 i list zastawny na 1000 złr.

**Buch ludności we Lwowie** w tygodniu od 26 lutego do 3 marca b. r.

Narodziło się dzieci żywych 67 (35 płci męskiej i 32 płci żeńskiej); nieżywych 13 (8 płci męsk. i 5 płci żeń.).

Zmarło ogółem 86 osób (51 płci męsk. i 35 płci żeń.) w tej liczbie 9 obcych (5 płci męsk. i 4 płci żeń.). W zakładach leczniczych zmarło z tej liczby 29 osób (17 płci męsk. i 12 płci żeńskiej).

Powody śmierci: Zanik sił życiowych w 0 wypadkach, gruźlica 20, zapalenie płuc 12, dyfterya 1, koklusz 0, ospa 0, szkarlatyna 2, odra 0, tyfus brzuszny 0, dyzenterya 0, febra pójogowa 0, inne choroby zakaźne 2, udar mózgu 5, organiczne wady serca i choroby naczyń krwionośnych 6, złośliwe nowotwory 3, inne naturalne przyczyny śmierci 34.

Wiek zmarłych. Zmarło w 1 miesiącu życia 5, w 1 roku 16, od 5 do 15 lat 31, od 15 do 30 lat 6, od 30 do 50 lat 17, od 50 do 70 lat 17, ponad 70 lat 15.

**Zmarli:**

W Krakowie: Paulina Dobruchowska, w 75 roku życia.

W Warszawie: Ks. Wacław Martwicki, prokurator seminarium metropolitalnego św. Jana w Warszawie, w 38 roku życia. — B. Horn, starszy inżynier kolei państw.

W Wrocławiu: Ks. Iwan Karatnicki, proboszcz gr. kat. w Zagwoździu, pod Stanisławowem i dziekan tamtejszy. Sp. ks. Karatnicki wyjechał kilka dni temu do Wrocławia, gdzie poddał się na klinice prof. Mikulicza, operacji wrzodu i tej uległ.

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

W sobotę 11 bm. popołudniu o godzinie 3 1/2 dla młodzieży szkolnej: „Ulicznik paryski”, komedia w 4 aktach Bagarda i „Dzieciaki”, komedia w 1 akcie Leona Świdarskiego.

W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczorem „Mignon”, opera w 4 aktach Thomasa z Mirą Heller w partii tytułowej.

W niedzielę 12 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu „Zaklęty zamek”, operetka w 3 aktach Müllckera.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7 1/2 po raz siódmy „Kontrolor wagonów sypialnych”, komedia w 3 aktach Bissona.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:**

W niedzielę 12 b. m.: „Tamten”, sztuka w pięciu aktach Józefa Maskoffa (po raz 30).

# Depesze handlowe.

## Z targu piątecznego.

**Wiedeń, 11 marca.** (Kursy poniżej w cenie giełdowej.)  
Tendencja silna, ruch w obrotach jednak powściągliwy. Akcje kredytowe silne.  
**Budapeszt, 11 marca.** Wczor. giełd. Austr. kred. 370 20 Węg. bank kred. 398 25 Węg. bank eskontowy 265 25 Węg. bank hipoteczny 254 — Węg. renta koronowa 97 80, Rimamurania 321 75, Węg. 4-proc. renta 119 80, Węg. bank dla przem. i handlu 105 50, Staatsbahny —, Koleje uliczne 395 —, Kol. południowa —, Węg. poz. premiova 162 —, Austr. renta koronowa 101 40, Węg. renta koronowa 97 85, Elektr. kol. uliczne 232 —, Ganz & Co. 222 5, Salgotarjaner 605 50, Austr. złota renta 120 —, Akcje elektr. 153 50.  
**Frankfurt, 11 marca.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231 90, Staatsbahny 154 20, Lombardy 30 10, Alpy 245 50, Austriacka renta papierowa 100 90, Austr. srebrna renta 100 50, Austr. złota renta 101 55, Węgierska złota renta 100 45, Unionbanki 164 20, Akcje elektr. 122 —, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie silne.  
**Berlin, 11 marca.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 231 —, Staatsbahny 154 —, Lombardy 30 —, Austr. złota renta 101 90, Austr. srebrna renta 100 70, Węg. złota renta 100 —, Disconto Comandit 199 20, Laura 222 25, Bochumer 244 45, Harpener 182 25, Kolej Ostpreussen 93 50, Kolej Mittelmeer 111 20, Kolej Meridional 143 40, Kolej Henry 105 50, Renta włoska 95 20, Południowa —, Mławka —, Turki 122 —, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3 75, Austr. renta papierowa —, Busieleradery 321 25, Austr. banknoty 169 50 Alpy 100 75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81 10, na Amsterdam 168 75, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 41. Tendencja spokojna.  
**Berlin, 11 marca.** Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 232 —, Staatsbahny 154 —, Lombardy 30 —, Rosyjskie banknoty (kasa) 216 30, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 199 90. Usposobienie silne.  
**Hamburg, 11 marca.** Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 231 30, Lombardy 29 75, Staatsbahny 153 75, Austr. złota renta 101 40, Węgierska złota renta 100 50, Srebro 80 75, żółtino, —, plicono. Srebrna renta 100 50, Włoskie 95 20. Losy z 60 r. 148 25. Usposobienie spokojne.  
**Paryż, 11 marca.** Wczor. giełda Cred. foncier 725 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94 20, Grecka pożyczka 225 —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 57 85. Usposobienie silne.

## Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt, 11 marca.** Pszenica na marzec 10 34 do 10 35, na kwiecień 9 81 do 9 82, na październik od 8 54 do 8 55, żyta na marzec 7 87 do 7 90, na jesień — do —, kukurudza na maj od 4 54 do 4 56 złr, na październik — do —, owies na marzec 5 74 do 5 75, na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 4 54 do 4 85, rzepak na sierpień 1899 r. 12 10 do 12 20.  
**Praga.** Cukier gotowy 12 60, na luty 12 62, na marzec 12 75 1/2. Nowa kampania 12 20.  
**Berlin.** Spirytus (siebziger) loco 40 30, (fuenfziger) —, **Hamburg.** Spirytus (syrus) na luty-marzec 19 40, na kwiecień-maj 18 90. Nafta loco 6 85.  
**Wrocław.** Pszenica stara biała —, żółta stara —, nowa biała 16 40, nowa żółta 16 30, żyta 14 —, owies stary —, nowy 13 20, rzepak —.  
**Wiedeń, 11 marca.** (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:  
Pszenica na wiosnę 9 82 do 9 78, pszenica na maj czerwiec 9 45 żyta na wiosnę 8 03 do 8 06, owies na wiosnę 6 07, kukurydza na maj czerwiec 4 79 do 4 83, rzepak na sierpień wrzesień 12 15 do 12 25. W końcowych obrotach: pszenica na wiosnę 9 83, pszenica na maj czerwiec 9 41 do 9 42, żyta na wiosnę 8 10, owies na wiosnę 6 06, kukurydza na maj czerwiec 4 83 do 4 84.  
Ceny spirytusu: 18 10 za gotówkę, 18 30 za wypowiedzeniem.  
**Wiedeń, 11 marca.** Ogłoszony wczoraj bilans austriackiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Oest. Bodenereditanstalt) wykazuje za rok ubiegły czysty zysk w kwocie 2,708,950 zł. w złocie. Dywidenda wynosi 37 i pół franków w złocie za każdą akcję. Do nadzwyczajnego funduszu rezerwowego przeniesiono 600 tysięcy, a na nowy rachunek zapisano 93 tysięcy zł. w złocie.  
**Wiedeń, 11 marca.** Bilans Laenderbanku wykazuje za rok ubiegły czystego zysku 2,960,000 zł. Dywidenda wynosi 10 zł.  
Walne zgromadzenie Laenderbanku odbędzie się 24 marca.

# TYGODNIK artystyczno-literacki.

## Echa uroczystości Mickiewiczowskich w prasie europejskiej.

Paryż, d. 7 marca.

Pisałem już dawniej w *Słowie Polskie* o Mickiewiczowskim numerze *Revue Encyclopédique* i o licznych artykułach pism francuskich z powodu jubileuszu Adama. Pan J. Wojski doniósł o sympatycznym i pięknym „*Réformons nos moeurs*” Jana Julliena napisanym z tego powodu. Od owego czasu zebrałem parę nowych artykułów o Adamie Mickiewiczu ogłoszonych w dziennikach zachodnio europejskich i dziele się ich treścią z czytelnikami.  
Z francuskich pism umieścił niedługo po międzynarodowym obchodzie Mickiewiczowskim w Paryżu dziennik poświęcony i wydawany przez kobiety, *La Fronde*, szkic pod tytułem „Adam Mickiewicz 1798—1855”. Jest on dość długi, gdyż obejmuje trzy spore odcinki, a choć nie można nazwać go wy-czerpującym, to z drugiej strony znamionuje go prawdziwa życzliwość dla poety i dla Polski.  
Autorka Julia Włada przypomina na początku słowa Turgeniewa: „W chwilach głębokiego smutku urok ojezystej mowy dawał mi zawsze pocieszenie”. Te same słowa może powiedzieć zdaniem autorki każdy Polak, obfitość skarbów jego języka, jakoteż wspomnienie wielkich poetów polskich, może istotnie ukoić jego cierpienia teraźniejsze. Ta okoliczność sama jedna wystarczałaby do wyjaśnienia religijnego zapалу, z którym Polacy czczą Mickiewicza i z którym obchodzili jego święto.  
Przeplatując dane biograficzne poglądami na utwory, Julia Włada rozwija najważniejsze szczegóły. Zaznacza wpływ matki na poetę (za mało uwzględnia-

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 marca 1899 r.

### Ogólny dług państwa.

	placa	ładaja
Renta papierowa	101.05	101.25
Renta srebrna	100.95	101.15
Losy z roku 1864 po 250 zł. mk. 4%	172.50	174.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	—	—
1860 po 100 zł. 5%	—	—
1864 po 100 zł.	195.—	196.—

### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	120.10	120.30
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.10	101.30
Renta inwest. Austr. 8 1/2% za 200 kor.	89.05	89.25

### Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechtia za 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.40	120.40
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł.	126.85	127.85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.05	211.05

### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechtia za 300 zł. 5%	113.20	114.—
w złocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowinśkie lokal. za 200 kor.	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł.	99.—	100.—
Kol. lwowsko-czer.-jassyjskiej z r. 1884 za 200 kor. 4%	99.80	100.—

### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.80	120.—
w wal. kor. za 200 zł.	—	—
Kor. 4%	97.85	98.05
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.60	101.80

## Inne publiczne pożyczki.

Pał. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.50	98.50
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.05
Galic. poz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. poz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.—	98.—
Galic. oblig. propin. z roku 1880, za 100 zł. 4%	98.—	98.80
Pożyczka premiova w Wiedniu z r. 1874	126.—	127.—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1890 za 100 zł. 4%	94.20	94.90
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111.75	112.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 3%	34.75	35.25
Tureckie obl. piem. kolej. za 400 fr.	62.45	62.35

## Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.10	99.10
obl. pr. z r. 1880 3%	—	—
1889 3%	117.50	118.25
Bukowinśkie zakł. kred. ziem. los. 5%	104.75	105.—
100 4%	96.80	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.20	111.—
los. 50 lat 4 1/2%	100.25	101.—
60 lat za 200	—	—
koron 4%	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	96.10	—
4% los. 41 lat	97.50	98.60
4% stare	97.75	98.10
4% za 200 kor.	95.90	96.30
Banku krajowego dla Galicji i Lodon. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotno	100.75	101.50
Banku krajowego oblig. komon. 2 em. 5%	102.—	102.04
Banku krajowego oblig. komon. 8 em. 4 1/2% lat za 200 kor. 4 1/2%	100.75	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	93.—	93.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.10	101.10

## Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	91.80	92.70
Kol. lwów-Czer. z r. 1884 za 200 zł. 4%	99.—	99.25
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

## Akcje banków (za sztukę)

Banku Anglo austr. 120 zł.	150.—	157.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1410.—	1412.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ut.	859 1/2	—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	397.—	398.—
Un.-Austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	738.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	383.—	384.—
dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	203.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	240 50	—
Austro-węg. 600 zł.	921.—	925.—
Związk. (Unionbank) 200	325 50	—
Czorsk. banku związk. 100 zł.	137.25	138.25
Ziwnostonska banka 100 zł.	136 50	137.25

## Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	256.—	207.—
(akc. zakt.) 200 zł.	143.—	152.—
Kol. poln.-ces. Pard. 1000 zł. mk.	3425.—	3435.—
Lwów-Czer.-Jassy 200 zł.	292.75	293.75
wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
państwowych 200 zł. per ult.	301.—	301.50
południowej 200 per ultimo	65.75	68.50
węgier. galicji. l. 200 zł.	214.50	215.50

## Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 500 kor.	400.—	—
Austr. Tow. górnicze Alpiño 100 zł.	242.50	—
Praskiego Tow. żelazn. przem. 200	1228.—	—
Schodniża 500 kor.	950.—	860.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per ult.	189.50	—
Trifall tow. kop. węgla 70 zł.	189.—	190.—

## Losy (za sztukę)

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	6.70	7.20
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199.25	200.25
Clary 40 zł. mk.	63.50	64.50
Tow. Reg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	180.—
Pożyczka m. Insubruku 20 zł.	29.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
6 fen 40 zł.	67.—	67.50
Palffy 40 zł. mk.	65.—	65.50
Czerw. krzyż austr. tow. 10 zł.	20.40	21.—
Czerw. krzyż węg. tow. 5 zł.	11.60	12.60
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	29.—
Bahna 40 zł. mk.	85.75	86.75
Pożyczka m. Balzburga 20 zł.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	84.75	85.75

## Pożyczka m. Stanisława 20 zł.

m. Tryesto 100 zł. mk. 4 1/2%	55.—	—
m. 50 zł. 4%	195.—	—
Waldestalna 20 zł. mk.	60.—	64.—

## Waluty.

Dukat cesarski	5 70	5 72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9 55	9 58 1/2
20-markówka	11 78	11 82
Rosyjski polimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.95	59.05
Włoskie banknoty za 100 lir.	44 45	44 55
10 funtów sterlingów	120 45	120 85
Ruble (za 100 rs.)	127 25	127 75

## Berlin, dnia 10 marca:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya G—11	102.—	—
3 1/2 proc.	99.—	—
3 proc. Serya A.	80.90	—
Pozn. listy rentowe 4 proc.	102.60	—
3 1/2 proc.	—	—
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	99.60	—
Ruble (100)	210.85	—
Austr. banknoty (100)	189.70	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—	—

## Warszawa, dnia 10 marca:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.50	—
drobne	—	—
Ros. Poz. Prem. z roku 1884	292.—	—
1886	277.00	—
Obl. prem. Banku sełacheckiego	226.50	—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.70	—
drobne	—	—
miasta Warszawy ser. VII.	—	—
4 1/2 proc.	99.10	—

## Petersburg, dnia 10 marca:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	239.—	—
z r. 1886	277.—	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.60	—
rosyjskie	99.30	—
królewskie	98.70	—
wileńskie	98.50	—
charkowskie	100.—	—
chersońskie	99.50	—
besarab.-taurydz.	—	—

52 Władysław Orkan.

# Komornicy.

POWIEŚĆ.

— Tu Zapalowie — szeptał — hań Porębscy... Jeszcze kawalek do chałupy...  
Po niebie za nim księżyc szedł, jasny i zimny, niby zwierciadło lodowe o stu oczach, utkwionych w słońcu. Miliardy gwiazd na niebie płona, połowa spadała na ziemię, rozsypując się w drobne kryształki. Postroiły one szatę ziemi w błyszczące diamenty.  
— Jaka tu ładna zima! — szepnął Józek. — Zaczarowany kraj...  
Z podziwem patrzył dookoła.  
— Co tu dyamentów... Mój Boże! Kieby to prawdziwy był choć jeden! Zaniósłbych se matusi... Ukochaliby mie... oj! werzę... A ludzieby się dziwowali...  
Sposepniał nagle. Zbaczył se ową noc, kiedy to z karczmy uciekał przed ludźmi... Tą samą drogą szedł. Myślał wtedy, że idąc do świata, panem wróci i zakasuje wieś... Mocny Boże!  
— Darmo se naprzód układać! — pomyślał. — Wszędy trza robić, jak i tu, a letko nie nie przydzie... Przyspieszył kroku, a myśl wyprzedzała go, lecąc ku chałupie.  
— Czy też ta zdrowi jako? — myślał. — Nie spodziewają się mnie... Bo Wojtek mówił, że na święta... A tu cóż było robić? Chęć przywieść pieniądze — trza było iść, jak się ino robota skończyła...

Z daleka dojrzał dwie ciemne topole nad Kozerowym okolem.  
— Chwała Bogu, żech już tu... — szepnął. — Aui bez myśl nikomu nie przejdzie, że ja tu idę... Ktoby się spodział i o takim czasie! Spią wszyscy... żywe dusze nie widać nikany... Ciekawym, co se ta Chyba poczyna bez Wojtka? Musiało go to złościć, że bez jego wóle... no, myślę!... Ale i Wojtek szelma! Ktoby mógł pedzić... Tak się rwie sam do świata... I nie źle mu będzie, chwała Bogu, lepiej niż u ojca... bo cóż tu miał? Pasek na śniadanie, laskę na obiady, a kij na wieczere — jak sam powiadał... Gadał mi też, jak się nie myle, że Jagnieska u nas komoruje... Co ony tam wszystkie jedzą — to nie wiem... Może Jagnieska ma ziemniaki, abo jakie ziarno... ale zkadby wzięna?... Muszą i bez omasty biedować... Bo ktoby im ta podał?  
Im bliżej był chałupy, tem ciekawość rosła. Radby wszystko wiedzieć od razu. Tak dawno ich nie widział!  
— Jak też mama wyglądają... czy nie chudzi? I Zosi pewnie przybyło? Wojtek mówił... Nie wiem, co on się tak Zośką interesuje?... Przejęty skrab!  
Droga się rozchodziła. Józek przystanął chwilę, otarł pot rękawem i skręcił na lewo, ku Chybowskiemu osiedlu.  
— Ho! Już wnetki! — pomyślał. — Zajdę niespodzianie... Zaburzę się do drzwi... „Kto tam?” — „Ja!” — „Jaki ja?” — „Nie poznajecie mnie?” — „Wszelki duch!”... Mama się rozplacza... bo oni zawdy radzi płakać przy takiej okazji... Potem zaś świecą... Ja zdejmę tobolek i położę pod oknem na lawie... Potem Zosia zbudzi się i wyskoczy z łóżka... przyleci ku mnie... obłapi mnie za szyję: „Józusi!”

— Powie mi tak serdecznie, jak ona to umie... — Potem zacznie z ciekawości majstrować koło tobolek... Ja jej powiem: „Nie rusz!”... dopiero rano, jak już słończko wyjdzie, otworzę sam tobolek i zacząj wyjmować po jednemu... chustkę la mamy... chusteczkę la Zosi... uciesz się ta! Już ją widzę, jak będzie skakać po izbie... A jak będą pozierać: co jeszcze?... powiem, że n

py nawet przez polskich żywoiarzy), opowiada dzieje młodych lat Adama, o „Odzie do młodości“ mówi, że dla wielu z młodzieży polskiej była przewodniczką życiowym i oceną „Dziady“. Jest to według niej „polski Werter, wieczny śpiew miłości i cierpienia, głęboki i szczerzy“. Poematy osnute na tle życia petersburskiego, zalicza do najlepszych dzieł poety.

Z powodu Konrada Wallenroda, przypomina słowa Renana, wypowiedziane o tym poemacie: „To Boski kwiat poezji polskiej, który dla swej podniosłości w opisie wielkich zdarzeń, dla swej gorącej miłości ojczyzny, będzie nieśmiertelnym“. Przypomina słowa Goethego wypowiedziane po odwiedzeniu go przez Adama: „Ów młodzian będzie wielkim“. Pisarka dociera w ten sposób do 1830; tu przytacza przekład wierszem pięciu strof „Do matki Polki“ i oświadcza: „Jakiż smutek wieje z tej kolysanki!“

Ocenia krótko, ale bardzo trafnie działalność publicystyczną i polityczną Mickiewicza na emigracji i przechodzi do Pana Tadeusza. Poświęca mu jednak bardzo mało miejsca, zaznaczając nadto, że „typy mężczyzn są w poematach Mickiewicza bardziej żywe i istotne niż kobiet. Mickiewicz nie ukazał postaci kobiety dzielnej, mężnej, bohaterkiej i dumnej, jakich tyle zna historia Polski“.

Końcowy okres życia poety traktowany trochę pośpiesznie. Pani Włoda zatrzymuje się dłużej przy opisanym w pamiętnikach Hercena scenie spotkania wielkiego rewolucjonisty rosyjskiego i Adama, z okazji założenia „Trybuny ludów“. Zarys kończy się entuzjastycznymi słowami Micheleta o dawnym koleżce z *Collège de France*, a przed tem znajduje się ustęp streszczający pogląd autorki na polskiego wieszca:

„Takim był dziwny los genialnego męża, który już za życia swego był uważany za największego poetę polskiego, i który stworzył prawdziwą poezję narodową, wolną od wszelkich wpływów zagranicy“.

We Włoszech medyolański dziennik *Il Secolo* umieścił przy końcu stycznia artykuł pod tytułem: Mickiewicz, i podpisany „gc“. Autor donosi o wzniesieniu pomnika Adamowi w Krakowie i w Warszawie, podaje historię pomysłu pomnikowego, zaczynając od gazety radomskiej, podkreśla zapal narodu i daje krótki rys żywota i dzieł Mickiewicza. Nie podnoszący omyłek w imionach własnych, bo są one w prasie zachodnio-europejskiej stałe, ilekroć idzie o polskie nazwiska. Wiele ich jest i w artykule pani Włody.

Życzliwość przebija się z każdego wiersza, choć dane są niekiedy mylne. Tak n. p. sądzi autor, że Konrad Wallenrod wyszedł mimo zakazu cenzury, z wyjazdu Mickiewicza za granicę również nie zdaje sobie dobrze sprawy.

Obdarza wielkimi pochwałami sonety krymskie *celebri in tutto il mondo* (słynie w całym świecie). Ponieważ artykuł nie przekracza dwustu wierszy, daje najczęściej tylko tytuły dzieł. Dowiadujemy się stąd także, że księgi narodu polskiego i księgi pielgrzymstwa są powszechnie znane we Włoszech, dzięki przekładowi w *Biblioteca universale* ogłoszonej przez dom wydawniczy Sonzogno.

Znamiennym jest również napiętnowanie traktatu paryskiego, który autor zwie wielkim błędem dziejowym. Artykuł ozdobiony jest portretem Mickiewicza i podobizną pomnika warszawskiego.

I w Portugalii przypominano sobie Mickiewicza. *Bulletin polonais* zamieszcza długi list pisarza portugalskiego Arnolda Barbeza, zestawiający w sposób bardzo charakterystyczny Adama Mickiewicza z największym poetą portugalskim dziewiętnastego stulecia Almeida Garrettem, którego setną rocznicę urodzin obchodziła Portugalia 4 lutego 1899. Almeida Garrett był także znakomitym mężem stanu i między nim a Mickiewiczem istnieje rzeczywiście duże podobieństwo.

Jak podobnymi są losy obydwóch poetów — dowodzi Barbeza. Obaj pisali pod wpływem dramatycznych wypadków, w których wzięli udział. Obaj doznali goryczy wygnania, Garrett za swoje wolnomysłne przekonania, Mickiewicz za miłość ojczyzny. Obaj przeszli podobne fazy literackie: tak jak Mickiewicz po krótkim okresie klasycyzmu, staje się głównym wodzem romantyków, tak Garrett przez jakiś czas podlegający wpływowi ośmiesiątego wieku, czyni wyłom w klasycyzmie, drukując w r. 1826 poemat swój „Dona Branca“, opatrzony gorącą przedmową, skierowaną w przeciwników literackich.

Jak Mickiewicz miał w Kownie ulubioną dolinę, która pobudzała w nim ducha poczty, tak na wyspie Ferceira, Garrett zbierał miód Hymetu w jednym i tem samym uroczym miejscu, pokazywanem do dziś. Garrett w dramacie swoim „Brat Ludwik ze Suzy“ zaczerpnął sił z dziejów narodowych i obdarzył literaturę portugalską największym arcydziełem dramatycznym; Mickiewicz również na tle historycznym osnuł swój znakomity poemat „Pan Tadeusz“, gdzie życie narodowe Polski ukazuje się w najrozmaitszych chwilach, i tak samo jak u Garretta gore tu potężny płomień ognia patriotycznego.

Na tem nie kończy się podobieństwo. Garrett i Mickiewicz walcząc o wolność, nie zapominali o twórczości, owszem potęga ich talentu wzmaga się w tych walkach.

Urodzeni wreszcie — Mickiewicz w 1798, Garrett w 1799 — umierają w tym samym prawie czasie:

ostatni w grudniu 1854, pierwszy w 1855. Śmierć połączyła tych, którzy na drodze życia zdążyli ku temu samemu celowi: Miłości i swobodzie.

W końcu tłumacz szwedzki „Pana Tadeusza“, A. Jensen, poświęcił w *Göteborgs Handels- och Sjöfarts-Tidning* (Göteborski dziennik handlowy i żeglarski) dłuższy artykuł jubileuszowi Mickiewiczowskiemu („Mickiewicz jubileet“).

Zaznaczywszy, jak walka o byt narodowy mięsza szyki mocarstwom europejskim i jak wysiłki cieniężców rozbijają się o jej energię (jako przykład podaje Duńczyków szlezwickich i Polaków pod Prusakiem i Moskałem), opowiada potem o znaczeniu obchodów Mickiewiczowskich dla Polski, zaznacza udział w nich Polaków w obczyźnie i zatrzymuje się dłużej przy obchodzie wiedeńskim. Polowe artykuły zajmuje opis wzniesienia pomnika w Warszawie, poprzedzony odpowiednim przedstawieniem warunków politycznych.

Obchody te — kończy — są znakomitym dowodem żywotności narodu polskiego i jego przywiązania do własnych ideałów i własnej kultury.

W. Bugiel.

## Grób Mikołaja Gomółki.

Tradycya uczy, a i doczytać się można niejednokrotnie w starych kronikach i zapiskach, listach i pamiętnikach osób prywatnych, że ziemia nasza i w dawniejszych czasach wydawała ludzi, którzy głosem swym i biegłością w opanowaniu współczesnych narzędzi muzycznych, oraz utworami swej fantazyi, zachwycali królów i możnych; ludzi, którym i obcy nie szczędzili uznania.

Tych jednak postaci zaledwie nazwiska tylko, i to w uszczuplonym poczcie, zdołały się przedostać do naszych czasów. Ich sława przebrzmiała, jako ich pieśni, dzieła ich po największej części czas pomszczył, a podania o szczegółach ich życia i pracach, nie przyłgnęły nawet do gruzów tych gmachów, które niegdyś uwielbianymi dźwiękami napelniali.

Najdawniejszym, zachowanym dotąd pomnikiem, muzykowi polskiemu wystawionym, jest bez wątpienia skromny kamień grobowy Mikołaja Gomółki, którym krewini, czy przyjaciele, pamięć prochów jego uczcili. Znajduje się on w Galicji, w Jazłowie, wmurowany w ścianę kościoła parafialnego, tuż obok głównego wnijscia.

Na płycie szarego, piaskowego kamienia, wyryty w płaskorzeźbie Chrystus na krzyżu, pod krzyżem klęczy mąż z odkrytą głową i złożonemi do modlitwy rękoma, ubrany w cudzoziemski strój, a poniżej w dziesięciu liniach, dużemi, łacińskimi literami, wyłobiony napis, który w tłumaczeniu brzmi, jak następuje:

D. O. M.

Gomółki grób kamień ten wskazuje, którego, gdy śmierć zabrała, wszysek muzycy i biegli mistrzowie jęknęli, a domy możnych oniemiały.

Gomółko! Niech popioły Twe spoczywają w pokoju pod tym nagrobkiem, od swoich Ci wzniesionym, i niech nie dopominają się o należne im miejsce w rodzinnem twem mieście Krakusa.

Umarł r. p. 1609 dnia 5-go Marca, 45 roku żywota swego.

Oto jest jedyne źródło, z którego o losach Gomółki wiadomość powziąć można. Widać z tego napisu, że urodził się w Krakowie około 1564 r., że się cieszył popularnością, sławą i przyjaźnią ludzką, że talentem swym muzycznym „możnych“ swego czasu zachwycił i że go w Jazłowie śmierć zaskoczyła, bodaj czy nie na dworze znakomitej wówczas, a osiadłej tamże rodziny Jazłowieckich.

O pracach Gomółki w bibliograficznych dziełach polskich, żadnej dokładniejszej wzmianki nie znajdujemy. Ignacy Potocki, pisząc swój „Poczet muzyków polskich“, umieszczonej w „Pamiętniku Warszawskim“ z roku 1818, wymienia niektórych kompozytorów naszych dawniejszych, oraz wiadomości o ich życiu i dziełach; o Gomółce jednak nie umie powiedzieć, oprócz tego, że jest on autorem: „Melodiae na psalterz polski, przez Mikołaja Gomółkę uczynione“ w Krakowie, w druk. Łazarzowej 1580 wydane, które J. Potocki widział w bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk i u Kajetana Kwiatkowskiego.

Książdz Juszyński w swoim: „Dykeyonarzu poetów polskich“ umieścił też i Gomółkę, wedle wskazówek udzielonych przez Czackiego i jakkolwiek wspomina o wyżej wzmiankowanych „Melodyach“ na Psalterz Koehanowskiego, sam nie wie jednak, co spowodowało Czackiego do przyłączenia Gomółki do szeregu poetów.

Rok wyjścia Psalterza tego porównany z datą na nagrobku, świadczy jakożo Gomółka wydał tę pracę w 16-tym roku życia. Wcześniej więc talent muzyczny rozwinać się w nim musiał! Że zaś między rokiem wydania Psalterza a śmiercią kompozytora, minęło lat 29 — śmiało przypuścić można, że Gomółka na pierwszym tym utworze poprzestać nie mógł. Przypuszczenie to potwierdzać się zdaje Bartochowicz zawzięty wróg muzyki, który w piśmie swem „O biesiadzie karczemnej i skrzypkach“ (Wilno 1619) powstając na wybitnych muzyków, nie prze-

puszcza i Gomółce od 10-ciu lat już nieżyjącemu. — Gdyby Gomółka nie napisał nic więcej oprócz Psalterza, nie śmiałyby Bartochowicz zaliczyć go w poczet „karczemnych śpiewaków“. Musiały więc istnieć już to w druku już to w odpisach popularne, bo aż na Litwie znane, świeckie pieśni ulubionego na dworach Gomółki,

Nie od rzeczy będzie wspomnieć jeszcze o poniewierze, jaką przeszedł nagrobek Gomółki. Tablica grobowa, wyżej opisana, umieszczoną była pierwotnie w dawnym parafialnym kościele jazłowieckim, gdy jednak kościół ten podupadłszy zupełnie, opuszczonym został, znak pamięci na grobie znakomitego kompozytora, użyto wraz z innemi płytami, jako materiału budowlanego do budującej się opodal gorzelni. Ocalenie od zupełnej zagłady zawdzięcza się sp. ks. Łuszczyńskiemu, za którego staraniem z murów gorzelni ją dobyto i z należnym tej pamiątce pietyżmem w dawniej Dominikańskim, obecnie parafialnym kościele w Jazłowie umieszczono.

## Z Akademii umiejętności.

Dnia 6 lutego 1899 r. odbyło się posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego, na którym prof. K. Kostanecki przedłożył pracę prof. K. Hoyerera p. t. „O zachowaniu się jąder podczas konjugacji wymoczka *Colpidium colpoda* St.“, a prof. A. Witkowski prace prof. K. Żorawskiego, mianowicie jedną p. t. „O zbieżności szeregów odwracających“ i drugą p. t. „Przyczynę do geometrii nieskończenie małych przekształceń“, jakoteż pracę prof. St. Kepińskiego p. t. „O całkach równań różniczkowych z sobą sprzężonych rzędu drugiego, posiadających trzy punkty osobliwe“.

W końcu podał prof. Wierzejski treść pracy dra Tadeusza Garbowskiego p. t. „Z histologii i fizyologii *Gastread*“ Autor zbadał dokładnie pod względem histologicznym i fizyologicznym pierwotne morskie organizmy wielokomórkowe, zaliczone przez Haeckla jako „*Gastremariae*“ do grupy „*Gastread*“, mianowicie formę: „*Trichoplax adhaerens*“. U „*Trichoplaxa*“ odkrył między innymi nader ciekawy proces konjugacji, polegający na zrastaniu się pojedynczych osobników, poczem następuje z reguły podział mechaniczny. Jestto zdaniem autora jedyny sposób rozrodu tych zwierząt.

Na posiedzeniu wydziału filologicznego z dnia 13 lutego 1899 r. złożył sekretarz drugą i ostatnią część pracy prof. A. Brücknera p. t. „Spuszcizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim“. W części tej podaje autor wiadomość o dwóch najobszerniejszych, niewydanych dotąd zbiorach utworów Potockiego, a mianowicie o „Ogrodzie niewypłwionym“ i o „Bioralbach“. „Ogród niewypłwiony“, ukończony w roku 1690, zawiera fraszki, nowele, dyskursy treści religijnej i politycznej, wiersze okolicznościowe, pisane przez lat kilkadziesiąt, głównie jednak w ostatnim dziesięcioleciu przed oznaczoną wyżej datą. „Moralia“, pisane między r. 1688 a 1695, a zapełniające w rękopisie około tysiąca stronnic folio, składają się z luźnych wierszy, etycznych i satyrycznych, wyjątkowo epicznych. Na podstawie znajomości całej spuszcizny literackiej Potockiego wyraża prof. Brückner opinię, że pisarz ten jako artysta ustępuje skromnie miejsce Kochanowskiemu, Morsztynowi i Krasińskiemu; ale żaden z dawnych autorów polskich, ani wymienieni, ani Rej, Skarga czy Naruszewicz, nie dorównują Potockiemu we wszechstronności, z jaką umiał wyrazić typ polski w literaturze. Każdem niejako włóknem tkaniny swej duchowej, związany on jest z polskością; ideal staropolski wcielił też zarówno w pisma, jak i w życie własne; wszystko, co w tym ideale było dodatkiem, pociągającym, szlachetnym, znalazło u niego odgłos dobitny i trafny.

Na temże posiedzeniu przedłożył prof. dr. Baudouin de Courtenay pracę dra Stanisława Ciszewskiego p. t. „Bajka o Midasowych uszach, studjum z literatury ludowej“.

Dnia 20 lutego, odbyło się posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego, na którym prof. dr. Fr. Piekosiński rozwinął plan wydawnictwa p. t. „Repertuar prawa polskiego wieków średnich“.

## Rozmaitości.

Nakładem księgarni H. Altenberga wyszły następujące nowości: Nr. 86 Biblioteki teatrów amatorskich: „O. S. S. czyli wyprawa ślubna“; „Poedynek jego reguły i przykłady“; prof. dra Nusbauma: „Z zagadnień biologii i fizyologii przyrody“; Roberta de la Sizeronne: „Ruskin i kult piękna“, tom I. i II. przełożył z franc. Antoni Potocki; Angelo Mosso: „Fizyczne wychowanie młodzieży“ w tłumaczeniu Stan. Brzozowskiego.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**